

# KURJER WARSZAWSKI.

Środa.

Dnia 18 (30) Września 1857 Roku.

№ 256.

Jutro, Śgo Remi

W następującą Niedzielę, w Kościele XX. Dominikanów, przypada doroczna Uroczystość N. MARYI P. ROŻAŃCA Śgo, z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Processjami rano i po południu, i Odpustem zupełnym przez całą oktawę. W Pierwszy zaś dzień tej Uroczystości, będzie solenna Processja z Ewangeljami; a w ostatnich dniach tygodnia, to jest w Piątek, w Sobotę i w Niedzielę, Czerdziesiętgodzienne Nabożeństwo.

W przyszłą Niedzielę, w Kościele XX. Bernardynów, przypada Uroczystość Śgo FRANCISZKA, Założyciela trzech Zakonów; która odprawiać się będzie z Odpustem zupełnym, z Kazaniami jak zwykle.

W ciągu odbywanej przez JW. Metropolitę Żylińskiego, wizyty swojej Archi-Diecezji, Najdostojniejszy Arcy-Pasterz, konsekrował niedawno wybudowany Kościół Parafjalny w Dynaburgu. Jest to 43 Kościół, konsekrowany rękami tego dostojnika Kościoła.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie z wnioskiem JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, NAJMIŁOŚCIWIEJ zezwolił raczyć na pozostawienie w Królestwie Polskiem, na zasadach NAJWYŻSZEGO Ukazu z d. 15 (27) Maja 1856 roku, dobrowolnie przybyłych z Prus: wychodźcy po rokosz 1830/31 roku Michała Józefowicza vel Joźwiaka i Felixa Pawłowskiego rodem z m. Kalisza będącego, który wydalwszy się w roku 1848 do Xięstwa Poznańskiego, miał udział w tamecznych zaburzeniach.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI, mianowani zostali Jenerałami-Adjutantami JEGO CESARSKIEJ MOŚCI: Naczelnik 2giej Dywizji Piechoty Gwardji Baron Wrangel 2gi, i Zostający przy CESARSKIEJ Missji w Berlinie, Jenerał-Major Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Hr. Adlerberg 3ci, obaj z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

Na zdanie Komitetu, o urządzeniu Żydów (w Cesarstwie), NAJJAŚNIEJSZY CESARZ JMC, w d. 13 Maja raczył rozkazać: Gminy żydowskie mają wybierać na Rabinów, wyłącznie takich żydów, którzy ukończyli kurs w szkołach Rabińskich i w Rządowych Szkołach żydowskich 2go rzędu, oraz w ogólnych Zakładach Naukowych wyższych, średnich, tudzież w Szkołach Powiatowych; w braku zaś takowych, wzywani być mają, za zezwoleniem i pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, uczeni żydzi z Niemiec.

(Dalszy ciąg Ukazu NAJWYŻSZEGO o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich). Otrzymał takowe: PP. Alexander Wojciechowski, b. Rachmistrz, rs. 90. Barbara z Soszyckich Wierzejska, wdowa po Adjunkcie, i ich dzieci, rs. 150. Laura z Czapiejewskich Wiorogórska, wdowa po Radey Tajnym, oraz ich córka, do pensji rs. 2,500, dodatek rs. 2,000. Karol Hoffman, Rzeźwisty Radca Stanu, do pensji rs. 1,575, dodatek rs. 450. Franciszka z Ostrowskich Surdykowska, wdowa po Podsejdu, i dzieci jego, rs. 112 k. 50. Magdalena z Zielińskich Filipowska, wdowa po p. o. Assesora Są-

du Pol: Popr., rs. 46 k. 87. Marj: z Piskorski polska, wdowa po Archiwście, i ich dzieci, berta z Randeratów Sztalmaska, wdowa po Burmistrzu, i ich córki, rs. 187 k. 50. Synowie pozostali po Radey Dworu Hiacyncie Świątkowskim, rs. 375. Wojc: Michalski, b. Expedytor Poczty, rs. 75. Elżbieta z Zawidzkich Ostrołęcka, wdowa po Kontrolerze, i ich córki, rs. 75. Józef Nurzyński, Radca Dworu, rs. 450, (D. c. n.)

W dniu jutrzejszym, o godzinie 12tej z rana, odbędzie się w gmachu Kazimierowski, na Krakow: Przed., Akt Uroczysty otwarcia CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ Medyczno-Chirurgicznej Akademji w Warszawie. Przed Aktem odprawione będzie Nabożeństwo w Kościele PP. Wizytok o godz: 11tej z rana.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Adama Płońskiego, życzącego sobie wejść do służby wojskowej w zastępstwie brata swego Ludwika; tudzież Franciszka, Józefa, Benedykta i Wincentego braci Jaswetz, poddanych Pruskich; ażeby w własnych interesach zgłosili się do Zarządu Policji, lub numeru obecnych swych zamieszkań wskazali.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Wincentego Raczyńskiego, syna Woźnego, tutejszego stałego mieszkańca, który w miesiącu Sierpniu r. b. wyszedłszy z domu № 743 a, zbiegł za granicę, i obecnie znajduje się w mieście Opolu w Prusach, ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego, i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał krewnych i successorów Augusta Rennert, puszkarza, rodem z Warszawy będącego, który wydalwszy się do miasta Wrocławia, tamże w miesiącu Styczniu r. b. życie zakończył, ażeby dla bliższego poinformowania się zgłosili się jak najspieszniej do Zarządu Policji.

W przyszłą Niedzielę, to jest dnia 4go Października r. b., o godzinie 10tej z rana, w miejscu zwykłych posiedzeń, odbędzie się sessja kwartalna Archi-Konfraternji Literackiej; na której oprócz sprawozdania z czynności w kwartale ubiegłym załatwionych, pobierane będą zaległe i bieżące składki od Członków tejże Archi-Konfraternji, dotychczas przypadające, a to dla zamknięcia rachunków za rok bieżący 1856/7.

JW. JX. Tadeusz Hr: Łubiński, Biskup Rodopolitański, Sufragan Diecezji Kujawsko-Kaliskiej, przyjechał z Wiskitek.

JW. Rz: Radca Stanu Pawliszczew, Naczelnny Prokurator Ogólnego Zebrania Senatu, przyjechał z Petersburga.

JW. Baron Meyendorff, Kamerjunker Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wrócił z Sztutgardu.

Wyprawdzenie zwłok ś. p. Zacharjasza Kieńskiego, Jenerała-Majora Wojsk CESARSKO-Rossyjskich, odbyło się wczoraj o godz: 3ej z południa, z Dworca Kolei Żela-

znej przy ulicy Marszałkowskiej. Po umieszczeniu po-  
dróżnej trumny na karawan ścio-konny pierwszej klas-  
y okryciu teje całunem, orszak pogrzebowy wyru-  
szając z pomienionego Dworca ulicą Marszałkowską, Kró-  
ką, Graniczną, placem za Żelazną Bramą, koszarami  
wskiem, ulicą Chłodną, na smętarz wyznania Ma-  
etańskiego, obok smętarza Ewangelickiego za rogat-  
kami Wolskimi położonego. Ordery i Znaki Hono-  
rowe w liczbie 7miu, nieśli Oficerowie w asystencji; za  
niemi postępowała muzyka pułku właściwego i szwa-  
dron tegoż wojska. Za karawanem dwóch Mahometa-  
nów w ubiorach wschodnich postępowało, i Rodzina  
zmarłego w Warszawie zamieszkała, tudzież Jenerało-  
wie, i t. d. Orszak zamykała artylleryja lekka z dwoma  
działami.

Jutro w Kościele XX. Kapucynów o godz: 10<sup>1/2</sup> z ra-  
na, jako w rocznicę śmierci ś. p. Bogumiły z Skarzyń-  
skich *Duszyńskiej*, odprawioną będzie za spokój jej du-  
szy, Msza Święta; na którą, pozostały Mąż, zaprasza  
Krewnych i Przyjaciół.

Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Anieli z Za-  
górkich, Igo ślubu *Rozmanith*, 2go *Kijas*, odprawio-  
nem będzie Nabożeństwo żałobne w Kościele XX. Kar-  
melitów na Krak.-Przedm.; o godz: 10tej z rana; na któ-  
re, Mąż i Dzieci zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Zna-  
jomych, zapraszają.

W d. 18 b. m. Brat, Krewni, współ-wyznawcy i lic-  
ne grono prawdziwych Przyjaciół, odprowadziło za Wol-  
skie rogatki, na smętarz Mahometański, zwłoki ś. p.  
Murzy-Jana-Tarach *Buczackiego*, zbyt wczesnie, bo  
w 26m roku, w pełni młodzieńczego rozwoju zmarłego.  
Syn możnych rodziców, których starożytna nazwa w Biał-  
skiem tak zaszczytnie znana i szanowana Selima i Feli-  
cjanny z Bielaków, Wnuk Posła niegdy ziemi Białskiej.  
Nieboszyk pobierał nauki w Lublinie i w Warszawie.  
Osiadłszy następnie w dziedzicznym majątku, w Wólce  
Kścianowieckiej pod Białą, prócz gospodarstwa, zaj-  
mował się z upodobaniem pracą nmysłową. Dzięki u-  
silnym jego staraniom, przekład *Koranu*, który popra-  
wiał i uzupełniał jest najwierniejszy, zaś śmierć tło-  
macza nie przerywa postępu druku, bo w końcu tego  
miesiąca zeszyt I wyjdzie z druku nakładem A. *Nowo-  
leckiego*, przedsiębiorczego xięgarza tutejszego. Piękna  
to pogrobowa pamiątka, którą Rodzinie, współwyznaw-  
com i Przyjaciołom posobnie zostawia. Oby żal tak szcze-  
ry i ogólny po skonie tego szlachetnego młodzieńca, mógł  
choć w części pocieszyć stroskanego Brata jego, który  
głęboko i dotkliwie uczuł przedwczesne swoje osieroce-  
nie. Spokój Jego duszy!— W.

W dniu 3cim z. m., umarł w Wilnie, powszechnym  
szacunkiem otoczony, ś. p. Julian *Moszyński*, Dr Medy-  
cyny, Vice-Prezes CESARSKIEGO Wileńskiego Towarzy-  
stwa Lekarskiego, Rz: Członek Kommissji Archeologi-  
cznej Wileńskiej, Towarzystwa Lekarskiego Warszaw-  
skiego i różnych zakładów Dobroczynnych. Był rodem  
z Cisowa, w Gub: Augustowskiej, żył lat 48.

Wspomnieliśmy już o fabryce i składzie lamp foto-  
żenowych W. *Jaglina*, przy ulicy Senatorskiej, w domu  
pod Nr 468/5; obecnie więc dodajemy jeszcze, iż fabry-  
ka ta odebrała w tych dniach z zagranicy, i przysposo-  
biła u siebie nowy i liczny zapas lamp w najrozmai-  
szych cenach, bo począwszy od rs. 1 k. 50 aż do rs. 150

za jedną, jakoteż fotożenu białego i żółtego, z najcel-  
niejszych fabryk angielskich. Światło z tych lamp, o-  
prócz innych dogodności, tę ma zaletę, iż co do mocy  
swojej, nie ustępuje nawet gazowemu.

Uważają powszechnie iż w tych czasach, bardzo wiele  
par łączy się związkami małżeńskim. Dziś aż dwa śluby  
i to rodzin znanych i poważanych w kraju. Jeden w War-  
szawie o godzinie 6ej wieczorem u Śgo KRZYŻA, drugi na  
prowincji.

Na żądanie PP. Obywateli z prowincji, objawione w na-  
desłanym do Redakcji liście, o udzielenie im wiadomości  
za pośrednictwem *Kurjera*, jaka z wychodzących w War-  
szawie gazet, odpowiadały najwięcej określonym  
w tymże liście warunkom; donosimy iż najodpowie-  
dniejszą byłaby *Kronika*, która jako Gazeta pod na-  
zwą »Kronika wiadomości krajowych i zagranicznych,«  
wychodzi w Warszawie od dnia 1go Kwietnia 1856 r.  
Mieści ona w sobie ogłoszenia Rządowe, Wiadomości  
krajowe, część polityczną jak najstaranniej redagowaną,  
artykuły naukowe i korespondencje ze wszech stron tak  
z kraju jak z zagranicy. W odcinku zaś ogłasza od czasu  
do czasu poezje: *Syrokomli*, *Pola*, *Deotymy*, *Odyń-  
ca*, *Koźmiana* it. d., oraz utwory najpierwszych tego-  
czesnych Pisarzy jak: *Korzeniowskiego*, *Kraszewskie-  
go*, *Kaczkowskiego*, *Dmochowskiego* i innych. Prenu-  
merata jej w Królestwie i Cesarstwie, kosztuje z pocztą  
kwartalnie rs. 3, i można ją zamawiać na wszystkich sta-  
cjach pocztowych.

W chwili, kiedy otwiera się u nas Akademia Lekar-  
ska, podwójnie zajmującą staje się wiadomość, że w po-  
bliżu wsi Arnaouli pod Farsalą, odkryto właśnie grób  
*Hippokratesa*. Wewnątrz grobowca znaleziono złoty  
pierścień, z wyobrażeniem *węża* (starożytne godło sztuki  
lekarzkiej), łańcuszek i blaszkę z tegoż metalu, a nadto  
małe popiersie spiżowe, które jak wnosić można, jest  
wizerunkiem *Hippokratesa*. Przedmioty te, wysłane  
zostały do Konstantynopola.

W. *Minter*, Właściciel Rudy (za Marymontem), w któ-  
rej Stanisław *Jachowicz* r. b. letniego używał powietrza,  
nadesłał raczył 50 płaskorzeźb bronzowych, z wizerun-  
kiem *Jachowicza*. »Pragnąłbym także» są słowa listu  
»przyłożyć się do dzieła, tak ogólnie sympatycznego, ja-  
kiem jest *Wieniec*, a czując, iż ani wierszem, ani prozą  
nie zdołałbym zrównać znakomitym autorom, którzy  
się na niego składają, biorę się do tego po swojemu i  
przesyłam W. Panu Dobr: 50 płaskorzeźb bronzowych  
z wizerunkiem Stani: *Jachowicza*, z uprzejmą prośbą,  
aby takowe raczył w sposób jaki uważa za najdogodniej-  
szy, sprzedać po rs. 1, to jest zwykłej cenie płaskorzeźb  
teje wielkości, i fundusz zebrany obrócić na dalsze ko-  
szta druku *Wieńca*.» Płaskorzeźba ta okrągła, do zawie-  
szania urządzona, ulana jest według modelu zaszczytnie  
znanego Artysty naszego P. *Święckiego*. Po cenie po-  
wyższej nabyć ją można w xięgarni wydawcy *Wieńca* P.  
*Błaszkińskiego* (Krak.-Przedm: Nr 395, w kamienicy  
Szpitala Śgo ROCHA, na rogu).

Lubownikom *ostryg*, donosimy, że pierwszy trans-  
port tych smacznych ślimaczków, nadszedł dziś do han-  
dlu T. *Czaban*, w gmachu teatralnym.

Przed niejakim czasem, w chwili zatwierdzenia pro-  
jektu Akademji Medyczo-Chirurgicznej w Warszawie,  
wspomnieliśmy o dziele P. Ludwika *Gąsiorowskiego*,

Doktora Medycyny i Chirurgji, Członka Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie i Naukowego Krakowskiego, połączonego z Uniwersytetem Jagiellońskim. Dzieło to wyszło w różnych latach w Poznaniu, w drukarni znanego wydawcy P. *Żupańskiego*. Itak: w roku 1839 ukazał się tom Iszy, w roku 1853 2gi, w roku 1854 3ci i w roku 1855. Obecnie znowu, w numerze onegdajszym (Nr 254) *Kroniki*, spotykamy się z podobną wzmianką, zwracającą uwagę na ten przedmiot, jako jedyny może w piśmiennictwie narodowym, a który obejmuje zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce. Słusznie zdaniem *Kroniki*, dzieło to każdy z uczonych, czy historyk, czy medyk, literat, czy naturalista, śmiało może wziąć do rąk, i wstyd mu nie znać takowego. Z tego więc powodu, winniśmy tu dodać, iż dostać je można jeżeli nie we wszystkich jeszcze księgarniach tutejszych, to głównie w księgarni P. Henryka *Natansona*, na Krakowskiem-Przedmieściu.

Wielokrotnie proszono nas, o zwrócenie uwagi *Gazety Warszawskiej*, aby tak nie poniewierała w kolumnach swoich innemi piśmami, literatami, artystami, i tytu innymi, nie wyłączając nawet właścicieli, czy to początkującego dopiero magazynu, czy utworzonej na dorobku restauracji; a do tego jeszcze w sposób, który za ledwie po-za obrębem jej kolumn, mógłby być cierpiącym. Zwłóczyliśmy rzecz długo, zostawiając pokrzywdzonym robienie przedstawień Redakcji, zwłaszcza, że nigdy nie zwykliśmy się mieszać w obce czynności, i narzucać komuś swe zdanie. Dziś jednak naciśnieni silniej przez ludzi, bliżej nas obchodzących, w interesie delikatności publicznej, zmuszeni jesteśmy powiedzieć te słów kilka; nietamując wszakże nadal *Gazecie Warszawskiej* wyboru, pomiędzy delikatnością i przyzwoitością wyrażenia, w razie odezwania się w jakim wypadku, a dotychczasowem jej sposobem.

Preiskurant cebul kwiatowych ze składu nasion PP. *Ernst i von Spreckelsen*, Sukcesorów PP. J. G. *Booth et Comp*: w Hamburgu, wydaje się bezpłatnie w księgarni *Sennewalda* przy ulicy Miodowej Nr 481.

Z *Piotrkowa*.— Pan Kazimierz *Łada* wywiązując się z danej nam podczas zeszłorocznego pobytu obietnicy, zawitał do nas w d. 20 b. m. i ożywił, rozweselił swem przybyciem monotonne i ciche nasze prowincjonalne życie. Skrzypce jego zanuciły nam znowu prześliczny i miły śpiew ptasząt, a czarowne i tęskne słowicze jego tony unosiły i rozrzewniały serce. *Romaneska* mazur i *Kujawiaki*, budziły tętna dum narodowych spoczywających w duszy, a cudnie wykonane utwory innych Mistrzów, zachwycały i podziw nasz wzbudzały. Heż poezji spoczywać musi w jego duszy, ile artyzmu i biegłości w wykonaniu, gdy łąc, wesołość, tęsknotę, przeleje ze swego serca czarownemi tony w serca słuchaczy, a znawców zadziwi mistrzostwem w pokonywaniu najwyższych trudności smyczka. Licznie zebrana Publiczność na koncercie w sali Resursowej w dniu 22 b. m. danym, jednomyślnym zapałem uwieńczyła grę jego, i ślicznie a biegle towarzyszącego mu na fortepianie amatora P. *Fischera* i uniosła z sobą niezapomnianą a miłą wieczoru tego pamięć. W Niedzielę d. 27 b. m. P. *Łada*, dał się słyszeć w Kościele XX. Pijarów na cel dobroczynny; a na Wtorek dnia 29 b. m. uproszonym został przez grono Obywateli o danie koncertu w mieście Radom-

sku. Cześć utalentowanemu Ziolkowi, który z chlubą dla kraju sięga wyżyn sztuki, a osobistemi przymiotami serca współziomków podbija.— T. T.

Po kilkukrotne zgłaszania się moje do Pana O..... mieszkającego w Warszawie, o odesłanie mi rs. 100, za rewersem z dnia 1go (13) Września 1855 r. z terminem wypłaty za cztery miesiące, nie miały dotąd żadnego skutku; odzywam się tedy przez *Kurjera Warszawskiego* do Pana O....., aby należne mi pieniądze rs. 100 wysłał do m. Mińska Litewskiego, w przeciągu jednego miesiąca, z zastrzeżeniem, że gdy tego nie uczyni, to zmuszony będę powtórnie przez toż pismo dopomnieć się mej własności, z wymienieniem nazwiska.— W. P.

W tych dniach zwiedziliśmy fabrykę fortepjanów P. Fryderyka *Müller*, przy ulicy Senatorskiej, w domu P. *Schütz*, (zwykle *Wolbromskich* zwanym), i widzieliśmy kilka fortepjanów wybornie wykonanych. O dobrych rzeczach nie potrzeba długo rozprawiać; a zatem i o fortepjanach P. *Müllera* powiemy to tylko: że to wszystko czego się wymaga od dobrego instrumentu, to fortepiany jego posiadają, i jako takie, szanownej Publiczności polecamy.— Z..... F.... *Dobrzyński*.

Przybywszy z miasta Berdyczowa do Warszawy, wyczytałem z *Kurjera Warszawskiego*, że *Bieńkowski* Kapelusznik, przy ulicy Piwnej pod Nr 17, świeżo założył fabrykę kapeluszy na gummie wodo-trwałej od deszczu zabezpieczającej. Rzeczywiście można temuż Fabrykantowi jakim jest P. *Bieńkowski*, oddać słusność; bo kapelusz, który dla próby oddałem do przerobienia, po odebraniu zdał mi się jak nowy, bo najświeższa moda w nim się znajduje; a co do nowych jego wyrobów, to nie chwalać Fabrykanta, za dobry wyrób, staranność i akuratność, polecam go wszystkim.— *Ludwik Zaleski*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 27<sup>1/2</sup>; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 50, dają rs. 88, wartość kuponu rs. 1 kop: 98<sup>3/4</sup>; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 81, dają rs. 14 kop: 78, wartość kuponu kop: 16<sup>1/6</sup>; za *Rosyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 111 kop: 18, dają rs. 110 kop: 68; z r. 1855, żądają rs. 112 kop: 18; wartość kuponu rs. 2 kop: 31<sup>17/18</sup>.

Pani L. *Falkenthal* właścicielka magazynu mód, pod firmą E. *Emie et Comp*: przy ulicy Miodowej, powróciła już z Paryża.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od E. O. kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. Reformatorów.— Od L. P. rs. 2 na organy w Kościele Mokotowskim.— Dla nieszczęśliwego sparaliżowanego, b. wojskowego S. M. pod Nr 1307 przy ulicy Nowy-Świat, rs. 1.

W nadchodzącym miesiącu Październiku, jedno tylko mieć będziemy zjawisko astronomiczne, to jest zakrycie planety *Marsa* przez *Księżyc*, które przypadnie w połowie tego miesiąca to jest 14.

Świadectw 50 dla konfirmandów (w języku polskim), wraz z wyjątkami z Pisma Sgo, ułożonych przez X. L. *Otto*, Pastora Parafji Ew: Aug: Warszawskiej, wyszło nakładem G. *Sennewalda*. Cena k. 60.

Jutro w *Dolinie Szwajcarskiej*, muzykalna zabawa pod dyrekcją P. Brauna z Berlina.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Żydzi*, Pani *Ziemska* 4-kroć, Panna *Dutkiewicz* 2-kroć, PP. *Rychter*, *Panczykowski*, *Stolpe*, *Bo-durkiewicz* 2-kroć i *Chomiński*.

ANGLJA. Londyn, 25go Września, (wiad: telegr.). — Na radzie tajnej, odbytej wczoraj, we Czwartek, w Balmoral, uchwalono, że dzień Niedzielną, 4go Października, poświęcony będzie na Nabożeństwo i Modły publiczne, z powodu powstania w Indjach. (Ind: Belge).

FRANCJA. Paryż, 25 Września. — Mówią tu, że pomiędzy rządem Francuzkim, a 4ma Mocarstwami drugorzędniemi Niemieckimi, mianowicie: Bawarją, Saxonją, Wirtembergiem i Hanowerem, istnieje pewne porozumienie, co do równoważenia przeważnego wpływu Austrii i Prus w Niemczech. Dotychczas jednak jest to tylko pogłoska. — Nie ulega już prawie wątpliwości, że Królowa *Wiktoria* przy obecnych okolicznościach nie przybędzie do Francji. — Z Konstantynopola donoszą, że kwestja następstwa po Xięciu *Danielu* Czarnogórskim, w razie gdyby wiadomość o jego zamordowaniu była się sprawdziła, wywołałaby znaczne trudności. — Wiadomości poprzednio podawane o układach rozpoczętych w przedmiocie sporu Hiszpańsko-Mexykańskiego, sprawdzają się zupełnie. Narady jakie Xiąże *Rivas* miał już z gabinetem Francuzkiem, doprowadzą już wkrótce do konferencji, które na żądanie Meksyku, w Londynie odbywać się będą. Zdaje się że gabinety Tuileryjski i St. James, powzięły przekonanie, że Stany Zjednoczone czekają tylko na otwarcie kroków nieprzyjacielskich między Meksykiem a Hiszpanją, aby próbować zajęcia Kuby, i że ta okoliczność skłoniła je do usilnego starania się o załatwienie jak najspieszniej, drogą polubowną, w mowie będącego sporu. — Z Bukaresztu 12go b. m. donoszą że wybory Wołoskie nadzwyczaj wpłynęły na usposobienie opinii w Mołdawii, i że mieszkańcy z godnością swą pragną dać dowód, jak pojmują własny interes i ile zasługują na zaufanie Mocarstw, wchodzących do traktatu Paryżkiego. Xiąże *Kaimakan Alex: Ghika*, otrzymał razem od Wielkiego Wezyra i od P. *Thouvenel* listy wieszające mu dobrego zarządu Wołoszczyzną pośród tak trudnych okoliczności. — Zapewniają, że Królowa *Krystyna* wkrótce uda się do Turynu, dla widzenia się z Xięciem *Montpensier*. (In: Bel:).

Paryż, 26go Września, (w. t.) — *Monitor* donosi, że Cesarz *Napoleon* jadł śniadanie w Baren, gdzie oczekiwał na Xiąże Pruski. Xiąże ten wręczył od Króla swego brata list, ubolewający, że Monarcha ten nie mógł o sobiście wyjechać naprzeciw Cesarza. Po śniadaniu udał się do Sztutgardu. — Sąd przysięgłych dep: Sekwany wydał wyrok w sprawie *Carpentiera* i spółwinnych. Wyrok ten uniewinnił *Parota*, zaś *Carpentier*, *Grellet* i *Guerin* uznani zostali winnymi kradzieży akcji ze szkodą kompanii kolei Północnej. Oskarżenie o fałszerstwo podpisu i kradzież z włamaniem się, oddalono. *Grellet* skazany został na lat 8, a *Carpentier* i *Guerin*, na 5 lat więzienia. Wszyscy zaś czterej na zwrot akcji skradzionych. (Ind: Bel:).

Prusy. Poznań, 22go Września. — W miesiącu Wrześniu odbywają się znów wyroki sądów przysięgłych. Uciążliwie wypada ta pora dla obywateli wiejskich, ale posiedzenia bardzo są krótkie, z braku spraw kryminalnych, których liczba w ostatnim roku znacznie się zmniejszyła. Pocięszający fakt ten wielu przyczynami tłumaczą, jako to: że główni złoczyńcy już zamknięci w więzieniach, że w skutku taniociny mniej okazji do zbrodni; mybyśmy zaś chętnie przypuścić chcieli, że mniejsza ilość zbrodni z moralnej poprawy ludności pochodzi. — Składki na dotkniętych pożarem w Bojanowie, doszły już summy 60,000 talarów; jako składka dobroczynna, znaczna to summa; do pokrycia jednak szkody bardzo jeszcze daleka. — W ostatnich tygodniach bardzo się pożary w W. Xięztwie zageściły; co chwila o nowych słyhać, i łuny na niebie często oglądać można. Skutek to zapewne całorocznej suszy i braku wody do spieszego ratunku. (Czas).

### S Z A R A D A.

Kto do wszelkich czynności ma *pierwszy* i *drugi*,  
Ten w ziszczeniu zamiarów nie czeka czas długi;  
*Druga* z *trzecią* niestety zabójcze narzędzie;  
*Wszystka* bardzo potrzebna i w domu i wszędzie.  
(Zesła Szarada Kozetka).

### PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Biernacki Sew: Oby: z Siemienia nr 476; Giżycki Leon Ob: z Uściługa nr 613; Krasnodębski Razi: Oby: z Pobylkowa nr 476; Niemojewski Stan: Ob: z Pokrzywaicy nr 584; Szablowski Jul: Ob: z Jasionny nr 500; Wolski Wikt: Oby: z Wołynia nr 476; Zapolski Donat Porucz: z Żytomierza nr 2673.

*Wyjechali*: Borowski Paw: Oby: do Radomia; Czerwiński Ant: Ob: do Lublina; Ulatowski Miecz: Ob: do Grabkowa.

*Przyjechali koleją żelazną*: Bibikow Porucz: Gwar: z Paryża nr 413; Ebel Krys: fabrykant cukru z Berlina nr 603; Baron Fraenkel Ant: Bankier z Paryża nr 602; Gołoszczepow Alex: Żona Radey Dworu z Paryża nr 414; Knobloch Jan Chemik z Berlina nr 1920; Rlkin Elżbieta Wdowa po Sztabs-Rotm: z Wiednia nr 414; Miłoradowicz Leon Rad: Stanu z Paryża; Vignoles Kar: Inżen: z Wiednia.

*Wyjechali koleją żelazną*: Xżę Chilkow Rad: Stanu, i Xiąże Chilkow Greg: Porucz: Lejb-Gwar: do Włoch; Kwaśniewska Anna Żona Profes: Uniwer: do Krakowa; Morel Jul: Urzęd: Francuzki do Paryża; Schreder Józ: Urzęd: przy Drodze Żelaz: do Krakowa.

### DONIESIENIA.

Wykwalifikowany *Agronom*, po odbytej praktyce, życzy sobie objąć odpowiednie obowiązki w Królestwie lub Cesarstwie. Bliższa wiadomość udzieli Patron Słowikowski w Radomiu.

**ŁOSOŚ** wędzony Elbląski; **WĘGORZE** wędzone; **ROLETY** z Węgorza marynowane; **GRUSZKI** Paryżkie (Duchesse); **WÓDKA** owocowa, Pirenejcka prawdziwa; tudzież **WÓDKA** Rygska **Allasz Doppel Kimmel**, nadeszły do Handlu **Tomasza Czaban**, w gmachu Teatralnym Nr 474.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe ciepła stopni 16. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 6, (opada).

TEATR WIELKI. Jutro, *Serzolima*.

Dziś wieczorem, w Zakładzie Gastronomicznym przy ul: Trębackiej, w domu dawniej Grassowa Nr 642, dla uprzyjemnienia Szanownych Gości, grać będzie RWARTET P. Szulca; a jutro na Śniadanie **FLAKI**.

Do d. 6 Paździer: do widzenia, na placu Krasińskich, **drugiej wystawy WIELKIEJ Cykloramy**: dalszy ciąg Wojny Krymskiej, i innych Obrazów Artystycznych, od godz: 9 z rana do 6 wieczór; a od 6 do 8, przy gazowym świetle.